



e-ISSN 2084-1043 p-ISSN 2083-6635
Published online: 17.12.2025

ARGUMENT
BIENNIAL PHILOSOPHICAL JOURNAL
Vol. 15 (2/2025) pp. 137-139
<https://argument.uken.krakow.pl/>

Łukasz Kołoczek, *Gra w ducha.* *Błądzenie w żywiole filozofii dramatu*

**Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Komisji
Edukacji Narodowej, 2024, 508 s.
ISBN: 978-83-68-26012-0**

Książka *Gra w ducha. Błądzenie w żywiole filozofii dramatu* Łukasza Kołoczka poświęcona została życiu i twórczości filozoficznej księdza Józefa Tischnera. Autor śledzi rozwój kariery naukowej filozofa-kapłana, przygląda się jej początkom, wypatruje źródeł inspiracji, wnikliwie bada ewolucję poglądów filozoficznych aż po dojrzałą ich postać zwaną filozofią dramatu. Kołoczek śledzi rozmaitość źródeł inspiracji Tischnera i życzliwie bada, choć nie waha się formułować uwag krytycznych.

Filozofia, jaką dziś znamy, po dwóch i pół tysiąca latach jej historii, nie zajmuje się ustalaniem stanu faktycznego (tu nauki empiryczne mają słuszny monopol), jest raczej domeną refleksji nad tym, jak myślimy i jak postrzegamy świat. Przy czym interesujące jest szukanie i odnajdywanie alternatywnych perspektyw, odmiennych sposobów myślenia. Nie dziwi więc, że Kołoczek będzie mówił o filozofowaniu – w sporze. Myśląc, filozofując, robisz to w kontrze. A jeśli spór staje się niewidoczny, to znaczy, że jest skrywany – nie przestaje istnieć, bynajmniej. To pierwsza konstatacja autora.

„Gra w ducha” pomyślana została jako rozmowa i spór z twórcą filozofii dramatu. Nie streszczenie, nie parafraza tischnerowskich wątków, lecz debata-rozmowa-spór. Dziś już rzecz klasyczna – ów agon, o którym pisał w swoim czasie Harold Bloom.

Jeśli pośród opinii filozoficznych w Polsce Tischner bywa niekiedy umieszczany w miejscu gawędziarza – Innocenty Bocheński palnął kiedyś: „gadacza” (prof. Tadeusz Gadacz był wtedy na spotkaniu w kapitułach krakowskich dominikanów) – raczej kaznodziei aniżeli poważnego myśliciela, to Kołoczek

idzie w kierunku przeciwnym. Zmierza się z nim jako filozofem wiedzącym, co mówi, co robi i co pisze w swoim fachu.

Spór z Tischnerem to wyznaczenie przez Kołoczka, także dla siebie, własnej perspektywy – badanie, lokalizowanie, identyfikacja własnej duchowej przestrzeni. Temu, co inspirowało Tischnera, na własny rachunek przygląda się Kołoczek. A więc Husserl, Ingarden, Heidegger, Levinas, Ricoeur, Buber, dalej także Nietzsche czytany przez Deleuze’a, wcześniej jeszcze Schopenhauer, trochę Kant, Hegel, Kierkegaard, później jeszcze Deleuze w *Powtórzeniu i różnicy*, Bataille, Bataille czytany przez Agatę Bielik-Robson (pasjonująco – wedle opinii Kołoczka – przez nią przeinaczany), Derrida o Heideggerze, Heidegger o Traklu, Benjamin, Sloterdijk o gniewie, Kępiński o melancholii i do tego jeszcze Rosenzweig, filozofia dialogu, wreszcie Szestow i jego książka *Dostojewski i Nietzsche. Filozofia tragedii*, Eugen Drewermann, Hermann Hesse, Wiesław Juszczak, Charles Taylor, Carl Schmitt, Jan Assmann... To nie jest pełna lista autorów. Powstała w ten sposób autorska panorama filozofii ostatnich stuleci. A wszyscy oni są takim lub innym kontrapunktem dla myśli Tischnera.

Swobodny bieg tematów, ich zmiana, niekiedy na zasadzie skojarzeń słownych (dajmy na to: pojawiło się w ostatnim zdaniu akapitu słowo „Nietzsche,” a więc następny fragment tekstu jest rozbudowaną dygresją o Nietzschem), poszarpany sposób opowiadania, właśnie dygresyjny – to metoda przyjęta przez autora książki. Nazywa to błędzeniem.

Technika luźnych skojarzeń bynajmniej nie jest tym, co należy z góry odrzucać, myśl poszukująca, pytająca rzeczywiście błędzi, sprawdza, przygląda się, waha, odrzuca, akceptuje. Jak kolekcjoner kamyków na plaży weźmie do ręki, obejrzy, zabierze ze sobą lub zostawi w piasku. W ten sposób przegląda nasz autor przepastne zasoby filozofii ostatnich wieków. Stąd też imponujące rozmiary książki.

Zaleta myślowego błędzenia jest prosta, warto jednak dla mających wątpliwości wyłuszczyć ją wprost: praca robiona wedle z góry powziętego planu jest tylko wypełnieniem planu, a więc zapisem tego, co już od początku planujący wiedział. Nie jest poszukiwaniem, nie jest odkrywaniem w trakcie intelektualnej wędrówki. Błędzenie jest więc zabiegiem chroniącym przed standardowym procesem badawczym, w którym z góry wiadomo, do czego ma się dojść. Napisany na początku plan pozostaje zrealizować w toku badawczego projektu.

Nie tak myśli filozofia. Błędzi, to znaczy próbuje, odkrywa w toku badania, nie wie z góry, co odnajdzie ani nawet czego szuka, zapuszcza się w tereny nieznane, nierozpoznane.

Są więc dwa typy wędrowania: wedle z góry wyznaczonej trasy z punktami postoju oraz celem, punktem dojścia. No i owo błędzenie: bez klarownej

świadomości celu, z chęcią dojrzania podczas drogi rzeczy wcześniej niewidzianych. Niczym wędrówka po lesie innym niż wszystkie dotychczasowe lasy – nie wiesz, co cię spotka, nie wiesz, co zobaczysz. Owo „nie wiem” jest warunkiem *sine qua non* otwartości umysłu. Jeśli bowiem już z góry wiem, do czego dążę, to faktycznie do niczego nie dążę, jedynie utwierdzam się we wcześniej przyjętych założeniach.

Oczywistość tych spostrzeżeń ma swój potencjał krytyczny wymierzony w typ badania, który w punkcie wyjścia zna punkt dojścia. Prostim jego imieniem jest dogmatyzm. Dziś nawet nauki szczegółowe, po rewolucji Einsteinskiej, wyzwoliły się z tego nastawienia, świadome prowizoryczności generowanych przez siebie obrazów świata.

Książka Łukasza Kołoczka może być kłopotliwa dla wydawcy, recenzenta i innych zajmujących się podejmowaniem decyzji w kwestiach klasyfikacji, normalizacji i optymalizacji produktów uniwersyteckich. Jest nietypowa. Ma autorską, zaskakującą konstrukcję, może więc dziwić niechęć do nowości, a lękający się o to, co inni sobie pomyślą, może wręcz zaniemówić sparaliżowany.

Odmienność, nietypowość nie zawsze jest zaletą. W tym przypadku to atut książki, która łączy własne stanowisko filozofa z wnikliwą prezentacją myśli innych, a wszystko to w formie wariacji Tischnerowskich.

Dzięki pracy Łukasza Kołoczka widzimy, że wykład historii filozofii nie jest jedyną konwencją, w której można pisać o dziełach filozoficznych filarów przeszłości. To wielka zaleta tej książki.

Tadeusz BARTOŚ*

* Dr hab., prof. UEK, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. E-mail: bartost@uek.krakow.pl.